



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mkr., z odnośnieniem do domu 1,62 mkr. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, sobota 31 grudnia 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mkr., z odnośnieniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 299

„Wielkopolanin“ już można zapisywać. „Wielkopolanin“ kosztuje na pocztę 1,20 kwartalnie

z odnośnieniem do domu 1,62 mkr. „Wielkopolanin“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w agencjach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie 40 fen. — Z odnośnieniem do domu kwartalnie 1,45 mkr., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko Domowe“ i prowadzi „Obronę Prawną“ dla swych czytelników bezpłatnie.

„Polityka wschodnio- i zachodnio-kresowa“.

Rozchodząca się w blisko 40 tysiącach egzemplarzy nacjonalistyczna „Neue Vogtländische Zeitung“ pisze pod powyższym nagłówkiem:

„Zdaje się prawie, jakoby Rzesza niemiecka, im dłużej istnieje, tem zacieśniającą prowadzić musiała walkę o posiadanie swych wschodnich i zachodnich kresów.

Trudności, przeciwstawiające się zupełnemu spojeniu i wchłonięciu żywiołów obcych, zwiększyły się, co dowodzi, że rząd przy rozwiązywaniu zadania: podniesienia niemieczyny w zagrożonych prowincjach, nie zawsze miał szczęśliwą rękę.

Pomijając północ, gdzie chwilowo stosunki można oznaczyć jako drżące, chociaż pod powierzchnią, niejedną się znajduje mina niebezpieczna — rozwój stosunków na wschodzie i zachodzie przede bardzo ważnych decyzji. Na zachodzie chodzi o to, jaką konstytucję dać Alzacji i Lotaryngji; kwestja ta w parlamencie prawdopodobnie wywoła wielką burzę.

Na wschodzie podniosła komisja kolonizacyjna głos ostrzegawczy i oświadczyła, że wypieraniu niemieczyny z zagrożonych przez Polaków obwodów tylko tenczas skutecznie może się sprzeciwić, jeżeli jej się wręczy ebsolucyjny młecz ustawy o wywłaszczeniu.

Tu i tam chodzi o cenne kawały ziem niemieckiej, która wprowadziła politycznie włączona jest do Rzeszy, której jednak „narodowośćowo“ bynajmniej nie można uważać za pewną.

Na zachodzie chce się coś dać, mianowicie: nową konstytucję, na wschodzie zamierza się coś wzięć, mianowicie: posiadłość ziemską w celu niemieckiej kolonizacji.

A w obydwu przypadkach jeszcze wcale nie jest wyjaśnionem, jak będzie wyglądał ten rezultat.

W polityce polskiej odpowiedź na to pytanie do przyszłości jest lepszą.

Bez wywłaszczenia jednak się nie obydzemy w przyszłości. Zachodzi więc polezenie przymusowe, usuwające w głąb wszelkie sentymentalne uczucia. Ministerjum stanu stoi na stanowisku takim, że wywłaszczenie, pozbawione wszelkiej zbytecznej ostrości, w roku przyszłym musi być zastosowane.

W sejmie pruskim i w parlamencie — chociaż tu chodzi o sprawę pruską — ta sama powstanie wrzawa, jaka powstała przy obradach nad nową ustawą i rzeczą rządu będzie udowodnić dobitnie konieczność zastosowania ustawy i tem samem uprawnić swoje postępowanie. Już dzisiaj powiedzieć można, że rok 1911 przyniesie zwrot w polityce wschodnio-kresowej.

Chce się działać nie bezwzględnie, lecz z świadomością celu.

Na zachodzie sprawa znacznie mniej jest jasną. Wyzywające usposobienie ludności dowodzi, że tam nie myśli się o tem, by z rąk Rzeszy przyjąć dar z podziękowaniem, tam stawia się kategorycznie żądania.

Tak więc zbliżający się rok gotuje rządowi i parlamentowi dwa bardzo ważne zadania, przy których spełnieniu się wykaże, w jakiej mierze przedstawicielstwo narodu i kierownicy państwa gotowi są do silnego sterowania w celu skutecznej polityki germanizacyjnej na wschodzie i zachodzie.

Tu i tam chodzi o wartości, których jeżeli raz zostały stracone, w dziesiątkach lat się nie odzyska.

O termin przyszłorocznych wyborów do parlamentu.

Jedna z parlamentarnych korespondencji berlińskich donosi, iż wszystkie korpusy armji niemieckiej otrzymały zlecenie, aby przy ustanawianiu planu ćwiczeń wojskowych na rok 1911 na czas od 15 października do 15 listopada, ile możności nie zaciągaly do ćwiczeń żadnych zapasowców i landwerzystów. — Również zwrócono podobno uwagę komendantom obwodowym na to, że nowe wybory do parlamentu przypadną prawdopodobnie na czas kontrolek jeściennych, a więc w listopadzie i że w dni wyborów nie powinno się urządzać kontrolek.

Konserwatywna „Deutsche Tageszeitung“, która o tem donosi, dodaje od siebie:

„Spodziewamy się pomimo tego na pewno, że z powodów, już kilkakrotnie przez nas wyliczonych, wybierze się jeszcze eokolwiek późniejszy termin wyborów“.

Tak z nami postępują.

Swego czasu donosili pisma, że na Górnym Śląsku żandarmi chodzili po domach i domagali się, kto należy do Związku niemieckiego „Zjednoczenia“. Przy tej okazji starali się członków nęcać do wystąpienia a nawet

do tego używali groźb. Zarząd „Zjednoczenia“ przeciwko takiemu postępowaniu żandarmów wniosł zażalenie do landrata powiatu zabarskiego, na które odebrał poniższą odpowiedź:

Zabrze, dn. 23 listopada 1910.
Król. landrat powiatu zabarskiego.
J. Nr. II 12086.

Odpowiedź na podanie z 8 b. m.

Według poczynionych dochodzeń i jak już z Pańskiego podania wynika, nie przekroczył wachmistrz żandarmierji Grosse w Makoszowach w swoim zachowaniu się względem członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w żaden sposób swolich praw służbowych (Dienstbefugnisse). Jakiegokolwiek przymusu nie wywierano w żadnym wypadku i w żaden sposób. Jeżeli wachmistrz żandarmierji Grosse polecił właścicielowi domu Waloshowi wypowiedzenie kontraktu najmu (choć o wypowiedzenie lokalu do zebrań. Red.) i poszczególnym członkom wystąpienie z Zjednoczenia, to stało się to jedynie w tym zamiarze, żeby te osoby uchronić przed niedogodnościami, na które by się mogliwie z powodu swego członkostwa i t. d. narazić mogli. Tak samo nie jest to niezgodnem z obowiązkami służbowymi żandarma, jeżeli on w swolich w tem wypadku zrobionych spostrzeżeniach przy okazji doniesie innym osobom, np. pracodawcy, gdy to do ułatwienia zadania polecił w kierunku ochrony publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku, jest wskazanem.

Nie zamyslam zatem na Pańskie podanie nie spowodować.

(Podpis nieczytelny).
Do P. Józefa Jakóbowicza
w Bochum,
ulica Klasztorna 12.

Odpowiedź taką można dać dzieciakom a nie ludziom dorosłym i reprezentantom tylu tysięcy robotników polskich. Ale tak z nami się postępuje w konstytucyjnym państwie pruskim. Dzieją się nadużycia, szpilkami nas kłują na każdym kroku, a gdy się zażalamy podług przysługujących nam praw, tłumaczą, że to dla naszego dobra i niejako upuszczenie krwi, abyśmy się nie rozchorowali. Takie są w Prusach prawa obywatelskie.

Mamy nadzieję, że „Zjednoczenie Zaw. Polskie“ tej sprawy nie popuści i jeszcze w wyższych instancjach zapyta, co należy do czynności żandarma pruskiego.

Rewolucja w Meksyku.

Rewolucja w Meksyku, jak dowodzą przedstawiające się do prasy wiadomości, nie wygasła. Widocznie siły powstańców nie są zbyt słabe. Walka skierowana jest nie tylko przeciwko 80-letniemu dyktatorowi Meksyku, Diazowi, którego rządy, naturalną rzeczą kolejną, rychło skończyć się muszą, ale przeciwko wiceprezydentowi i upatrzonemu przez Diaza następcy, Ramon Corralowi. Diaz jest bowiem przekonany, że Corral potrafi utrzymać dyktatorski system

rządów, zapewniający spókoj krajowy i popierać nadal rozwój ekonomiczny Meksyku przez darzenie względami obcych kapitałów.

Kapitały zagraniczne są przeważnie pochodzenia północno-amerykańskiego i ulokowane zostały w przedsiębiorstwach kolejowych, górniczych i przemysłowych.

Ludność Meksyku nienawidzi sąsiadów swych Yankesów, jak wogóle mieszkańcy krajów słabo kulturalnie i ekonomicznie rozwiniętych nie czują „wzależności“ do tych „pionierów przemysłu“, którzy dbają tylko o swoją kleszczy i wyzyskują krajowców.

Od czasu do czasu zdarzają się bunt robotników meksykańskich przeciwko przedsiębiorcom północno-amerykańskim. Stany Zjednoczone, w zamiar za korzyści ekonomiczne, nie tolerują na swem terytorjum spiskowców meksykańskich, chociaż chętnie dają gościć rewolucjonistom z innych rzeczypospolitych amerykańsko-romkańskich.

Przeciwnicy Diaza i Corrala myślą oczywiście, jak ogół polityków z tych rzeczypospolitych o własnej korzyści materialnej. Mają jednak doskonałe hasło agitacyjne: „Meksyk dla Meksykanów!“ i oskarżają ich o zaprzeczanie kraju Stanom Zjednoczonym. I pomimo postępów wielkich, które poczynił Meksyk pod długoletnimi rządami Diaza, hasła te znajdują grunt podatny.

Mord bandycki w Mysłowicach.

W Mysłowicach w środę po południu (przed świętami) wtargnęło trzech rabusiów do kantoru bankowego p. Makowskiego (dawnej Koehlera i Janiszewskiego) i wystrzałem z rewolweru trupem położyłi zajętego w kantorze księzkowego s. p. Anioła ze Zalegza. Bandyści, obrabowawszy bank, zniknęli bez śladu. Skradziono około 7000 marek w rublach i keronach. Zabrall pieniadze papierowe i złote, srebrne, nikiel i miedź zostawili.

Z trzech bandytów jeden stał na ulicy, drugi przy drzwiach, a trzeci wpadł do kantoru, zastrzelił p. Anioła, który siedział w tyle przy piecu i zrabował kasę, będącą na przodzie. Twarze bandytów poznano i pościg urządzono. Uciekli podobno w stronę Galicji. Widziano ich podobno wsiadających do pociągu krakowskiego. Bandyści byli jeszcze młodzi, we wieku od lat 20 do 30.

Jeden był ubrany w czarny kapelusz, wysokie buty i szarą kurtkę. Drugi miał filcowy zielony kapelusz i długi surdut oliwkowy. Trzeci nosił czapkę i kurtkę z szamowaniem i wyglądał na Galicjanina.

Policja krakowska urządza energiczny pościg za zbrodniarzami.

W powyżej oznaczonym czasie usłyszał p. Kochanek, właściciel winiarni, mieszczący się w tym samym domu co bank, hałas, wołania o pomoc i kilka wystrzałów. Wybiegł natychmiast z lokala,

aby zobaczyć, co się dzieje, i przed bankiem na ulicy spotkał krzyżującą i wołającą o pomoc panią Schneemann, która w tym samym domu skład posiada, i od niej, która na wystąpiła i hałas w banku pierwsza tam pobiegła, dowiedział się strasznej wieści o dokonaniu morderstwa na osobie śp. Anioła.

Kochanek natychmiast telefoniznie zaalarmował policję, która też za kilka chwil przybyła w towarzystwie lekarzy dr. Breita i dr. Nussleina. Zamordowany otrzymał z rewolweru strzał poniżej piersi w brzuch, i po krótkiej walce ze śmiercią zmarł wskutek wewnętrznej zakrwawienia, nie odzyskawszy przed śmiercią przytomności, do której go lekarze przywrócić usiłowali.

Skutki badania wykazały dotychczas, że morderstwa i rabunku dokonało 3 młodych jeszcze mężczyzn, którzy już od dawniejszego czasu kantor banku mieli na oku. Czekali chwilę, aż właściciel kantoru, pan Makowski, wyjdzie z banku i pomocnika swego zostawi samemu.

Bandyci weszli do lokalu drzwiami obok okienka, które nie są dla publiczności w bankach przeznaczone, wtargnęli do miejsca, gdzie się znajdowała żelazna szafa.

S. p. Anioł natychmiast zaczął wołać o pomoc, i wtedy rabusie wystrzałem go zamordowali. Ze względu na hałas, jaki stąd powstał, bojąc się schwymania, bandyci w kilka sekund później wybiegli, nie zdolawszy obrabować całej kasy. Zabrali jednak mimo to 5000 koron i 1400 rubli, czyli około 7500 marek.

Zamordowany był w kwiecie wieku, leżył bowiem 25 lat i przed dwoma laty powrócił z wojska. Był wzorowym Polakiem i katolikiem i jako członek kilku Towarzystw polskich, pomiędzy innymi i Sokola, bardzo lubiany, wieść więc o strasznym morderstwie, jakie na nim dokonali bandyci, jak grom uderzyła we wszystkich, co go znali.

Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary ohydno mordu bandyckiego, ś. p. Anioła, odbył się w Zależu w drugie święto po południu.

Straszny fakt morderstwa jak z mora przygnęta wszystkich licznych kupców, mających swoje sklepy przy tej samej, najożywieńszej i najgłośniejszej ulicy miasta, co bowiem stało się jednemu, może się stać drugiemu wobec tak iluznego ruchu osób z graniczących trzech państw.

Bandytyzm ohydny, który tyle ofiar w ludziach już zabrał i tyle nieszczęść na społeczeństwo polskie spowodził, wychodował w Królestwie Polskiem socjaliści. Oni to zorganizowali rozmaitych wyrzutków społeczeństwa, rabusiów i zbójów, aby szerzyć postrach i zdobywać pieniądze na robienie rewolucji. Oni wyuczyli członków „bojówki”, jak mają rabować i mordować. Za przykładem socjalistów poszli potem na swoją rękę różni inni bandyci.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin. „Morgen Post“ donosi, że pruskie ministerjum w pierwszych dniach stycznia ma powziąć ostateczną decyzję w sprawie zastosowania ustawy wywłaszczeniowej. Ponieważ w styczniu będzie prawdopodobnie wnie-

siona w sejmie interpelacja przez narodowych liberałów, w kwestji niezastosowania dotychczas wywłaszczenia, ministerjum również powzięło na tem postanowienie decyzję co do odpowiedzi na tę interpelację. W każdym razie gwałtowne domaganie się hakatystów niezwłocznego zastosowania ustawy wywłaszczeniowej, nie będą brane w rachubę.

— Berlin. Na d. 9 stycznia wyznaczono proces przed sądem przysięgłych przeciwko oskarżonym o rozruchy moabickie. Oskarżonych jest 18 osób, między nimi 6 robotników polskich.

— Dochody kolei żelaznych prusko-heskich w miesiącu listopadzie r. b. wyniosły w ruchu osobowym 40 790 000 mk. (w r. 1909: 38 252 000 mk.) w ruchu towarowym 124 520 000 mk. (w porównaniu do r. 1909 o 9 291 000 mk. więcej). Cały dochód kolei żelaznych w listopadzie wynosił 176 252 000 marek, czyli 13 315 000 mk. więcej, aniżeli w listopadzie r. 1909.

Rosja. „Ziemszczyna“ nie zado walała jeszcze te ograniczenia, które zostały ustanowione w projekcie chelmskim. Domaga się „środków energicznych“. Między innymi oburza się na podkomisję, iż nie ustanawia ona żadnych ograniczeń co do kupna ziemi przez Polaków. „Ziemszczyna“ domaga się tedy, by Izba Państwowa pomyślała o wyrugowaniu polskich obywateli ziemskich z Chelmszczyzny. Środek na to prosty: należy zabronić Polakom sprzedawania ziemi osobom innej narodowości, prócz Rosjan. Tedy stopniowo majątki polskie przejdą w ręce rosyjskie.

— (O ograniczeniu żydów w samorządzie.) „Razswiet“ ucieka się pod skrzydła „całej Rosji demokratycznej“, wzywając ją do obalenia projektu samorządu miejskiego w Królestwie, jeśli mają w nim być zachowane ograniczenia żydów. „W swoim czasie mówiliśmy już — pisze organ żydów rosyjskich — że w konflikcie polsko-żydowskim, który się rozegrał na gruncie samorządu miejskiego, dotknięte są w istocie interesy całej Rosji demokratycznej“. „Razswiet“ wyraża przekonanie, iż wszystkie rosyjskie partie demokratyczne głosować będą przeciwko temu projektowi. Czy nie zbyt wielka pewność siebie?

— (O poddanych rosyjskich.) „Nowoje Wremia“ ujmuje się za poddanymi rosyjskimi, których władze wydalili z zagłębia ostrawsko-katwińskiego. „Nowoje Wremia“ wyraża zdziwienie, iż ministerjum spraw zagranicznych nie wystąpiło dotychczas z żadnym wyjaśnieniem w tej sprawie, w końcu zaś konkluduje: „Mamy prawo oczekiwać, iż nasze ministerjum spraw zagranicznych zwróci należyty uwagę na masowe wydalenie poddanych rosyjskich z granic Austrii. Nie chodzi tu o to, czy wydaleniu są wyłącznie żydzi rosyjscy, czy też, jak komunikował nasz korespondent wiedeński, wydaleniu zostali również rosyjscy robotnicy chrześcijanie, którzy udali się do Morawy, celem znalezienia zarobków w kopalniach. I ci i tamci są to poddani rosyjscy, których praw rząd rosyjski powinien bronić. Jeśli zaś w sprawie tej niema innego sposobu obrony, prócz środków odwetowych, to należy oczekiwać, iż w tych dniach doczekamy się rozporządzenia co do wydalenia wszystkich „wątpliwych“ Austriaków i Węgrów z naszych

gubernji południowo-zachodnich. Trzeba tylko dobrze poszukać a znajdzie się ich tam również немало.“ Nie przypominamy sobie, wprawdzie, żeby „Nowoje Wremia“ okazywało tyle drażliwości, gdy chodziło o masowe wydalenie poddanych rosyjskich z granic Prus. W każdym razie artykuł cytowany świadczy o tem, że stosunki rosyjsko-austriackie dotąd jeszcze pozostawiają wiele do życzenia.

Austria. Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi, że wbrew informacjom berlińskim korespondencja prywatna między cesarzem Franciszkiem Józefem a cesarzem Mikołajem została już dawniej podjęta i że utrzymać ona jest w dawnych, serdecznych, tradycjach uświęconych formach. Po usunięciu się Izwołskiego stosunki między obu gabinetami są bardzo dobre. Silniejsze zbliżenie aniżeli obecnie jest zupełnie niepotrzebne.

Włochy. Do „Journala“ donoszą z Rzymu, że policja wykryła plan wielkiego spisku, którego celem było uwolnienie 40 przywódców „Camorry“. Uwolnienie to miało być dokonane podczas ich wywożenia z więzienia w Neapolu do Viterba, — gdzie ma się odbyć nowa rozprawa sądowa.

Szwecja. (5000 ludzi bez chleba). Sztokholm. Związek szwedzkich fabrykantów obuwa postanowił, by wszyscy członkowie związku wykluczili swoich robotników 2 stycznia. Dotyczy to 5000 robotników.

Ameryka. (O prezydenturę Stanów Zjednoczonych). Angielskie dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że wszelkie różnice zdań między Taftem a Rooseveltem zostały załagodzone. Obecnie pracują oni wspólnie nad poparciem partji republikańskiej. Roosevelt chce bez zastrzeżeń zgodzić się na ponowne zgłoszenie kandydatury Tafta na prezydenta w r. 1912.

Teatr Polski w Poznaniu.

Baron cygański

operetka w 3 aktach, muzyka J. Straussa, słowa J. Schmitzera, dana po raz pierwszy na scenie naszej, w czwartek, dnia 29 grudnia 1910 r.

Jeśli publiczność po ostatnim akcie operetki wychodzi z sal rozbawiona i roześmiana, to już cel zasadniczy osiągnęli wszyscy. Autorowie zrobili widać dobrze, co zrobić pragnęli, aktorowie dali ich zamiarom wyraz należyty, słuchacze mieli zabawę, a po zabawie tylko przyszli właściele. Wszystko zatem jest w porządku w odniesieniu do operetki Straussa, którą obecnie wprowadził dyrektor Lelewicz do repertuaru naszego teatru. Ruch na scenie, akcja żywa, dialogi i kuplety wesołe i dowcipne są wprawdzie zasługą librecisty, ale dodać należy, że Schmitzer wzięł całą treść z znanej powieści M. Jokaja tegoż samego nazwiska co i tytuł operetki. J. Strauss dał podkład muzyczny operetce, taki, jak Straussowie wogóle utworom swym nadawać zwykli. Równowaga, i filuterność, rozkołysanie, objawia się w pięknych walcach, ariach i arjach, zamasztyści w czardaszach, komizm prawdziwy w kupletach. Lekkie piosenki i duetki, śpiewane w stosownych chwilach, melodyjne chóry, składające się na barwną mozaikę muzyczną. Librecista idzie zawsze

równym krokiem z koryzta z każdej sp. dosadnie podkreślić być potrzeba akcenty motyli, rozpość przystaje, zrywa się w słońcu różnym tej grze operetki razem.

„Baron cygański“ na scenie naszej my to przy każdej operetce — a wie wiedeńskiego trzebaw kować pod adresem która Lelewicza. (zrobił wszystko nie talentem swego nie pełnie osobliwą.

Bohaterką cygańską (Saffi) skł usunął z soba odtworzyła świetnie, z głębszym podkładem. Przepięknie odśpiewała i dyjnego czaradza, pod jego. Panna Celińska wala i grała wczoraj wybor. terją ujmającą. Pani Karsa nartowicz (stara cyganka) grała śpiewała, pomijając już tremolanda, wcale przyzwolcie. Dobrze wywiązała się z swego zadania p. Palczewska (Mirabella). Z ról męskich podnieść należy grę p. Zakrzewskiego (Conte Carnero), p. Kopczyńskiego (hr. Roman) i p. Kosińskiego (chodowca wieprzów, tak na afiszu); zwracamy jednak temu artyście uwagę, iż rola ta już jest tak komolna, że zupełnie dobrze obyłyby się bez uzupełniania humoru autora swoją pomyslowością odnośnie „dodatkami“. P. Napoleon Sawicki (Sandor Barinkay, baron cygański) zrobił od czasów, kiedyśmy go widzieli na scenie naszej, pewne postępy, tak co do gry jak i śpiewu, rola ta jednak była ponad jego siły.

Państwo Faliszewscy z kilku innymi artystami i artystkami odtęczyli świetnie w akcie drugim ognistego czaradza — o ile się nie mylimy z „Ducha Wojewody“ Grossmana — za co podziękowano im hucznymi oklaskami. Dyrygował operetką jak zawsze z powodzeniem p. Mieczysław Eichstaedt. Chóry wyświeczone były wybornie, wystawa była malownicza, kostjumy nowe i stylowe. Publiczność aż do ostatniego miejsca zapełniła widownię i ciągłym oklaskami dawała wyraz swemu zadowoleniu.

Subhasty w styczniu.

Dnia 3 o godzinie 10 przed południem przed sądem w Rawiczu, posadłość położone w Rawiczu (nierozdzielne podwórza z budynkami, 900 odn. 2117 mk. wartości użytk.) kupca Zygm. Lukowskiego.

Dnia 3 o godzinie pół do 10 przed sądem w Szamotułach, domostwo położone w Szamotułach przy ul. Garnarskiej nr. 2, (612 mk. wart. użytk.) wdowy Walerji Suchowskiej z domu Ebert.

Dnia 6 o godzinie 10 przed południem na sądzie w Kargowie (Unruhstadt), posiadłość położone w Kargowie, 1) dom mieszkalny z podwórzem i chlewami, 2) rola obszaru 1,69 ha., zmarłego mistrza

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

— Ja również w Fildzi wykradłem kapitanowi ze skrytki papiery. Mówię wykradłem, bo zwykłem dawać rzeczom właściwe określenie. Te papiery przelałem Nick Porterowi; otrzymać je musiał, skoro z ludźmi swymi napadł na „Lizę“.

— Której matkowie dał mi dobrą nauczkę — przerwał Hektorek.

— Każda uroczystość ma dzień jutrzejszy — odparł chłodno Strach na wróble — dowodem tego, że nazajutrz zdemontowałem działą, a ponieważ sprawa wleciała się zbyt długo, podłożyłem ogień pod pomostem statku. Gdy już dym i płomienie obejmowały maszty, wepchnąłem was oboje do wody w chwili, gdyście na łódź wskoczyli obcieli. Przez ostrożność w tyle statku wywleciłem chorągiewkę czarną, zanim za wasi wskoczyłem do morza. Korsarze zrozumieli znaczenie danego sygnału... Zabrano nas wszystkich troje na łódź i

odstawiono do Nick Portera u którego jesteście teraz w niewoli. Jaki los spotkał „Lizę“? Mam nadzieję, że spalona, zniszczona, a szczątki jej spoczywają na bagnistym dnie morza. Złoga pochwyciona została niewątpliwie przez moich przyjaciół ludożerców, którzy zjedli wszystkich na pieczyście lub w potrawce z kartoflami, od kapitana do chłopca okrętowego.

Dzieci z przerwaniem i wstętem słuchały nieonych przechwałek nieczemnika. Zatem zdracą, czyhającym ciagle na ich zgubę, był ów nieszczęśliwy, upośledzony człowiek, przyjęty z litością, obdarzony współczuciem i przyjaźnią chlebobawców. Ah! jakże Tatnowany słusznie niedowierzał nędznikowi, który pełne złości i sztyderstwa wejrzenia rzucał na zgębnionych malców. Szczęśliwie, niby ostrze sztyletu, zadawały im prosto w serce ciocy, bolesniejsze daleko od razów kańczuga.

Elcia nie już nie mogła; lzy napływały jej do oczu, odstępowała ją odwaga; gotowa była wybuchnąć płaczem.

Hektorek niemniej cierpiał boleśnie. Jeśli chwilami stawiał opór i okazywał hart mężki, to jednak z praw przyro-

dzonych jako słabe dziecko przerażony był straszną rzeczywistością.

— Myśmy przecież kochali cię, Strachu na wróble — odezwiała się Elcia z westchnieniem — nie razila mnie twoja szpetność... Żal mi cię było... chciałem przepychać z tobą, wierzyłam, żeś dobry, byłabym rada widzieć cię szczęśliwym... brat mój przywiązał się do ciebie, jak do swego zbawcy, podczas gdy chciałeś być jego mordercą. Ah! jakże to okropne!

— Ja — odezwał się garbusek — poczytywałem cię za uczciwego a tylko nieszczęśliwego człowieka, pragnąłem słodź ci niedolę, pocieszać w smutku, pokochałem cię całym sercem. A ty zdradziłeś moją przyjaźń, jak zdradziłeś życzliwość naszego tatusa i całej złogi. Zdrada, to rzecz najhaniebniejsza, której człowiek dopuścić się może, czy nieś to bez powodu.

— Holo! wstrzymaj się, mój mały kanzodziejo!... Nienawidzę moją do was — ma słuszne powody, z których dowiesz się potem.

— Nie wyrzucił cię y ci nie zlego... nie znaliśmy cię nigdy. Któż jesteś rzeczywiście?

— To moja tajemnica, którą tylko

wyjawię waszemu ojcu, jeśli nie utonął, nie spalił się na węgiel, lub nie został zamordowany przez korsarzy. A teraz dość gawędy. Czy spożyliście już posiłek?

— Tak; eo cię to może obchodzić? — rzekł Hektorek.

— Obchodził mnie, jesteś zbyt zadowolony panie garbusku.

— Możesz zjad ojeść, jeśli nieśle ci nasze towarzystwo.

— Tak mało na nie zważam, że się tu właśnie usadowię... a ponieważ odpowiadam za was przed Nick Porterem, zaczne od tego, że was spętam. Niebawem nadejdzie, niewiadomo, co wydarzyć się może.

— Spętał nas — zaprotestowała Elcia z oburzeniem — chyba przemocą!

— Musicie oswoić się ze stanem niewoli... przywyknąć słuchać dozorcę waszego, ulegać, bez żadnych fanaberji, inaczey cieniem śpiewać będziecie przy akompaniamencie dyscypliny.

Chłopiec nie chciał ustąpić, upokorzył się wobec tyra.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Vilhelma Fechnera w Kar-
ytk. 393 mk.

10.15 przed poł. na są-
wio, postadłość polo-
wio (dwa podwórza z
wart. użytk. 1240 mk.)
z domu Ochob-

na sędzie w Sro-
łożone w Krzy-
ola i ląki, obsz.
Melchiora La-

Pe sklego

ia po raz
w 3 akt.
ament u-

dnia popołudniu

„Dzieciaki“, o-

senki tyrolskie“, o-

„Wesele w Ojcowie“,

Ceny popołudniowe.

dnia 31 grudnia wieczorem:

„Sylwestrowy“. Ceny operowe.

ment uchylony.

W niedzielę dnia 1 stycznia po poł-

o godzinie 3: „Ulani księcia Józefa“.

ay popołudniowe.

W niedzielę dnia 1 stycznia wieczorem

o godzinie 8 po raz czternasty: „Faust“,

opera w 5 aktach Gounoda. Ceny operowe.

Abonament ważny.

W poniedziałek dnia 2 stycznia po

raz 3: „Baron cygański“, operetka w 3

aktach J. Straussa. Ceny operowe. Abona-

ment uchylony.

Bilety można poprzednio nabywać w Do-

mu Towarowym K. Ignatowicza za

dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia oraz

w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 31 grudnia 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* Kto nie zapisał jeszcze „Wielko-
polanina“, niech uczyni to
natychmiast.

Początek bowiem później zgłaszającym
się nie dostarcza początkowych numerów.
Zaraz z pierwszym numerem dołączymy
kalendarz ścienny, a w połowie stycznia
wypisaliśmy obrazek kolorowy

„Hold Pruski“

wykonany podług słynnego obrazu, nie-
śmiertelnego naszego mistrza Jana
Matejki.

* Do dzisiejszego numeru dołącza-
my dla wszystkich naszych abonentów
kalendarz ścienny na r. 1911 z życze-
niem, aby rok przyszedł zwiastował im
tylko przyjemne chwile. — Szczęście
Boże!

* Biuro Związku Narodowego znaj-
duje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr.
1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we
wszystkie dni powszednie z wyjątkiem
soboty od 4—5 po południu.

Walery Lubiński,

Główny sekretarz Związku Narodowego

* Miesięczne zebranie Tow. dzien-
nikarzy i literatów polskich na Rzeszę
niemiecką odbędzie się w sobotę dnia
31 grudnia rb. o 5 wieczorem w kawiar-
ni Domu Przemysł. Na porządku dzien-
nym 1) Referat p. Romana Leitgebra
Hasło „Swój do swego“ i środki wpro-
wadzające je w życie. 2) Referat p. Hel.
Rzepeckiej „Błędy językowe a prasa.“
3) Sprawa funduszu Wypląskiego. 4)
Komunikaty zarządu. Zarząd.

* Złoty jubileusz kapłaństwa ob-
chodzić będzie dnia 21 grudnia 1911 r.
Najprzew. X. biskup dr. Likowski,
administrator archidiecezji gnieźnieńsko-
poznańskiej. — Dalej obchodzić będą
złoty jubileusz kapłaństwa dnia 25 maja
X. prałat i dziekan dr. Jażdżewski w
Srodzie i X. dziekan dr. Wartenberg w
Kamieńcu. Dnia 21 grudnia X. prob.
Gajowiecki w Chodzieży, X. prob. Aloj-
ski w Grodzisku, X. prob. Gustowski w
Opalenicy, X. prob. Tolowski w Sled-
dion i X. prob. Cybichowski w Cere-
kwiey. 25-letni jubileusz kapłaństwa:
dnia 23 marca X. dziekan Mendkowski
w Parkowie i X. prob. Leaz w Pile.

* Z kancelarii teatru. Zapoczątkowa-
ne przez dyrekcję naszego teatru przedsta-
wienia dla dzieci, cieszą się na ogół wiel-
kim powodzeniem. W sobotę po południu
nadarza się znowu sposobność by rodzice
swoim miłośnikom sprawili mogli przyjem-
ność, wysyłając ich na specjalnie dla dzieci
przeznaczone przedstawienie teatralne. Wy-
stawione będą: komedia w 1 akcie „Dzie-

ciaki“, operetka „Piosenki tyrolskie“ i balet
p. t. „Wesele w Ojcowie“.

* Z teatru. Wieczór Sylwestrowy. —
Część I. 1) Chór męski. a) Piosenka żołnier-
ska, b) Ksiąka była latawica, c) Krakowiak.
2) p. Borowski — deklamacja, 3) p. Delius
kuplety, 4) „Niedźwiedź“, komedia w 1
akcie. Część II. 5) p. Krajewska i p. Kop-
czyński — duet „Za nią w trop“, „Roz-
wódka“, 6) p. Borowski — deklamacja, 7)
p. Kosiński — „Servus Brzezina“, kuplety,
8) p. Hendrych i p. Hayek — duet, scena
ogrodowa, „Faust“. Część III. 9) Dyrektor
Lelewicz — „Jeleń“, monolog, (wspomnienie
z ławy szkolnej). 10) p. Marynowicz — od-
śpiewa: a) „Otwórz Janku“ — Niewiadam-
ski, b) „Skrzypki swaty“ — Kratzera. 11)
p. Celińska i p. Miłosza — duet („Rozwód-
ka“). 12) „Czardasz“ odtańczą pp. Zofia i
Stanisław Falszewscy i corps de balet. —
Ceny operowe. Abonament uchylony.

* Zebranie Stronnictwa Ludowego
w Poznaniu odbyło się w drugie święto Bo-
żego Narodzenia. Przewodniczył zebraniu
wiceprezes p. Dolacki. Posel p. Dziembow-
ski w przesłano godzinny referat objaśniał
kwestję cel ochronnych na produkty prze-
mysłowe i rolnicze (cia zbożowe). Po wykla-
dzie wywiał się ożywiona dyskusja. Pan
Saramkiewicz uskarża się na banki polskie,
które pakują kapitały na hipoteki majątków
ziemskich, a nie popierają polskiego przemy-
słu. Uchwalono odbywać oddat zebrania w
każdą trzecią niedzielę miesiąca o godzinie 2.

* Wieczór rozmałości na rzecz Do-
mu parafjalnego na Śródcie urządził Komitet
w Nowy Rok wieczorem o g. 8 na sali Do-
mu parafjalnego na Śródcie. Program bardzo
urozmaicony.

* W sprawie artykułu „Lapka
germanizacyjna“, umieszczonego za
„Gońcem W.“ w nr. 289 pisma naszego,
nadesłał nam p. dr. Gallwitz z Wolsztyna
następujące sprostowanie: „Tow. Antykato-
lików nie istnieje w Wolsztynie wogóle, lecz
Tow. niem. katolików, którego prezesem jest
dr. G. Towarzystwo to po dzieci polskie
nie wyciąga ręk. Nieprawdą jest jakoby
nauczyciel Hoefke uczył dzieci polskie nie-
mieckich śpiewów i wydawał karteczki do
podpisywania. Dopiero gdy się dzieci pol-
skie same zgłaszały do nauczyciela H. celem
wzięcia udziału w śpiewie, obdarzono je tak-
że małymi podarkami, aby nie wychodziły z
próżnemi rękoma. Nauczyciel H. oświadczył
dzieciom polskim, że ich nie zmusza do śpie-
wu. Kilka ubogich rodzin polskich zgłasza-
ło się również o podarki. Tow. niem. kat.
posiada własny chór i nie ma potrzeby wy-
ręczania się dziećmi polskimi na uroczysto-
ści gwiazdkowe“. — Tyle p. dr. Gallwitz.

* Stracenie gimnazjasty. W Tyfli-
sie powieszono w tych dniach gimnazjastę
Tawgeridsa, który dnia 30 listopada zamor-
dował swego nauczyciela Troizkiego. Zacho-
wanie się T. aż do chwili wyroku świadczy
wymownie, że bestjalnego czynu swego nie-
tylko że nie żałował, lecz przeciwnie wesoło
i z żartobliwą miną siedł, otoczony dozórca-
mi więziennymi, na miejsce egzekucji. Do-
piero w ostatniej chwili poznał grozę sy-
tuacji i upadł jęcząc i płacząc.

* Ulaskawienie. Czeladnik siodlarski
Trampczyński, skazany w r. 1895 przez sąd
przysięgłych w Gnieźnie, za morderstwo i
rabunek na śmierć, później ulaskawiony na
dożywotnie więzienie, został teraz na same
święta skutkiem dobrego prowadzenia się
ulaskawiony i wypuszczony z domu karnego
w Rawiczu.

* Rawicz. Oboista Pasch z tutejszego
50 pułku piechoty, który w sobotę — jak
donosiliśmy — przeciął sobie gardło i żył
u rąk, zmarł w lazarecie wojskowym, pomi-
mo natychmiastowej pomocy lekarskiej.

* Burza zimą. W Jessnitz (w Sakso-
nii) szalała w nocy wielka burza. Tempera-
tura była jak w maju. Byskawice i grzmoty
szalały także w okolicy.

* Trzęsienie ziemi w Grecji. Z ca-
łego szeregu miejscowości greckiej prowincji
Elis nadchodzą alarmujące wieści o silnych
wstrząśnieniach ziemi, którym towarzyszą
podziemne huk. Wiele domów jest poryso-
wanych, w wielu miejscach powstały szpary
w ziemi. Wśród mieszkańców powstała pani-
ka, zwiększająca się skutkiem ulewnych de-
szczów. Gminy udają się o pomoc do rządu.
Wstrząśnienia trwają dalej.

* Pożar w koszarach. W Compiegne
(Francja) wybuchł w środę w koszarach 54
pułku piechoty pożar, który zniszczył maga-
zyny uniformów i broni i 12 tysięcy kara-
binów.

* Pożar w Londynie. W Londynie
zniszczył pożar fabrykę skór braci Leon w
City. 500 robotników, znajdujących się w
chwili pożaru w gmachu, zdażyło wyjść, z
wyjątkiem pewnego ułomnego starca, który
w spalniali w tylnej części budynku znalazł
śmierć w palenisku.

* Nieszczęście kolejowe. Z Paryża
donoszą, że nadwrota kolejowym w Cholet

zderzył się pociąg osobowy z lokomotywą od
przesuwania wagonów. Pięciu urzędników i
5 żołnierzy jest rannych, pomiędzy nimi
kilku niebezpiecznie.

* Rabunek w pociągu. Nowy Jork.
W pobliżu Canzas City w pociągu kolei
Missouri-Pacific dokonano zuchwałego rabun-
ku. Zamaskowany podróżny z rewolwerem
w ręku, grożąc śmiercią każdemu, kto by mu
się oparł, obrabował około stu podróżnych
w wagonie salonowym. Kapitana, który usi-
łował stawić opór, bandyta postrzelił, poczem
wyskoczył z pociągu i umknął. Jak się oka-
zało, rabuś poprzednio przeciął drut sygnału
alarmującego.

* Schwytanie „Czarnej ręki“. Stra-
żna banda, która napelniała przerażeniem
ludność włoską Nowego Jorku i rozciągała
swoje krwawe sieci na miasta włoskie w
Europie, została nareszcie schwytana. Banda
postępowała z bezprzykładnym okrucieństwem
i tajemniczością. Nagle, niewiadomo jakim
sposobem, ginęły bogatszym Włochom dzie-
ci. Nieszczęśliwi rodzice otrzymywali jedno-
cześnie rozkaz zapłacenia jakiejś wysokiej
sumy z nadmienieniem, że jeżeli suma nie
będzie wypłaconą w żądanym terminie, to
dzieci umrą straszną śmiercią. Jeżeli pod
jaką groźbą wypłacano pieniądze, zanosząc
te na umówione miejsce, to dziecko wracało,
ale tylko po to, żeby zginąć znowu. Na ko-
go zwróciła uwagę „Czarna ręka“, dla tego
nie było ratunku. Albo nędra, albo śmierć
— albo jedno i drugie — bo biada tym,
którzy dawali znać policji! Ci nigdy nie
byli pewni życia. Przed kilku miesiącami
zamordowano w Nowym Jorku młodego do-
ktora i jego żonę — bo ci znów wcale nie
reagowali na listy „Czarnej ręki“. Policja
nowojorska przez długi czas była bezsilna
wobec tych krwawych szantażów. Dopiero
metody europejskie, jakie wprowadziło nowo-
jorskie biuro detektywów, zdołały wytropić
liczną bandę Sycylińczyków, stanowiących
właśnie „Czarną rękę“. Przed tygodniem
zginęło w dwóch dniach Nowego Jorku
dwoje dzieci: jeden z nich był siedmioletni
chłopczyk Michał Pizo, którego znaleziono
placzącą na rogu jednej z ulic, gdzie go
zostawili zлочynczy; drugim była ośmioletnia
dziewczynka, Marja Petillo, której nie wi-
dziano już od 20 października i którą zna-
lezione leżącą bez przytomności, w śniegu,
pod drzewami swojego ojca. Zostawiono ją
tam późno w nocy. Biedactwo nie zdołało
rozbudzić śpiącej rodziny. Zaniesiono ją do
szpitala, gdzie zapewne umrze z przeziębienia
i odmrożenia. Znalezienie tych dzieci było
już skutkiem aresztowania bandy złożonej z
10 osób, mężczyzn i kobiet, którzy trzymali
pośród siebie uprowadzonego chłopczyka.
W ten sposób uratowano aż troje dzieci od
straszej śmierci. Banda jest już uwłazona.
Członkowie „czarnej ręki“ denuncjują się
wzajemnie.

* Kalendarz. Sobota 31 grudnia: Syl-
westra p. i Melanji. Wschód słońca o godzi-
nie 8 minut 14, zachód o godzinie 3 mi-
nut 50.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 28 grudnia 1910.

Zapowiedzie:

Mularz Rudolf Schroeter z Martą Fraw-
kowską. Robotnik Stanisław Przysiecki z
Weroniką Jarlak. Kelnier Marjan Jeliński z
Katarzyną Nowotną. Cukiernik Edward
Hahn z Marją Białą. Właściciel szkuty Pa-
weł Nitke z Wandą Szydłowską.

Śluby:

Pastor Jerzy Matke z Małgorzatą Ste-
phan.

Urodziny:

Syna: Szafnar Karol Stiller. Cieśla
Ludwik Mager. Robotnik Wojciech Stasik.
Robotnik Marcin Mańczak. Robotnik Jan
Malczewski. Egzam. palacz lokomotywy Teo-
dor Bethke. Czeladnik ciesielski Antoni
Włodarczyk. Robotnik Michał Wichtowski.
Siolnarz Jan Krzemieniewski, Niez. G.

Córki: Szewc Teofil Kasierski, Ro-
botnik kolejowy Jan Dykiert. Czeladnik
mularski Jakób Nowak. Ślusarz Julian Kar-
czewski. Maszynista Wojciech Klatt. Stolarz
Stefan Pawlicki. Pomocnik palacza Oton
Miercke.

Bliźnięta: chłopca i dziewczę: Mistrz
kowski Józef Dembicki. 2 dziewczęta: Aktor
Konstanty Gaj.

Umarli:

Kapitalista Paweł Kretschmer 68 lat.
Zamężna Marja Reymoniak z domu Jędrze-
jek 33 lata. Klara Possin 22 lata. Lucjan
Stańkiewicz 22 dni. Wdowa Emilja Leh-
mann z domu Becher 78 lat. Zamężna Ro-
zalia Kowalewska z domu Szałaga 57 lat.
Keto Müller 2 lata i 11 miesięcy. Jan Go-
lak 3 miesiące.

Wiadomości literackie.

— Nowe pismo tygodniowe „Głos“
wychodził z dnia 28 grudnia

stycznia 1911 r. „SZTANDAR“
tuł nowego pisma, — a na nim
leś sprawy ojczyści, budzenie
waleckiego, pozyskanie najszer-
ludowych dla służby narodowej“
godnik stać będzie na stanowis-
wem i dążyć będzie do uświadom-
tej podwalny przyszłości naszej i
„Sztandar“ oprócz artykułów do-
życia narodowego zamieszczać będzie
obrazki z kart przeszłości, o miejsc-
miątkowych i z życia ludu. Piękne i
cje zdobędą każdy numer, obej-
co tydzień 32 strony w kolorowej o.
Każdy zeszyt „Sztandaru“ znakomitą
telnikom rozrywkę w licznych ciekaw-
tykułach i krótkich rozmaitościach, zaga-
z nagrodami, szaradach, i w przesz-
powieściach; dalej zawierać będzie
dowcipy i wesołe opowiesci. Stale dru-
się będą przynajmniej trzy powieści,
powieściowe współczesne, historycz-
nowele, rocznie przeszło 20 tomów d.
arkuszowych. Wartość księgarska p-
jakie „Sztandar“ w ciągu roku r-
przewyższy kilka razy cenę abonam-
która wynosi kwartalnie 1,35 mk.,
szeniem do domu 1,47 mk. „S-
więc, który razem z dodatkiem i
wym będzie najobfitszym i najtań-
dnikiem dla rodzin polskich, niech
abonują ci wszyscy, co pragną z-
pokarmu dla ducha, oświaty politycznej,
pragną być obywatelami, świadomymi pra-
swych i obowiązków wobec społeczeństw
polskiego. — „Sztandar“ zapisywać można
na każdej poczcie.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 29 grudnia rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.
notowane przez Patronat Związku Spółek (Se-
kretariat dla „Rolnika“)

towar	wyborowy	średni	połtwa
Pszonica	191	184	178
Żyto	187	180	172
Jęczmień	159	146	143
Owies	147	142	137

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 29 grudnia 1910 r.
(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej
na targu zbożowym).

towar	piękny	średni	połtwa
Pszonica	19,10	18,30	17,40
Żyto	18,70	18,00	17,20
Jęczmień	15,90	14,60	13,70
Owies	14,70	14,20	13,30

Bydgoszcz, 28 grudnia. — (Sprawdzenie
Isby handlowej). Pszenica niemiecka
bez murek biała przyn. 130 funt holenderskiej
wagi 195 mk., tak samo psza 191 mk., — po-
średnie gatunki niżej notowania. — Żyto niemie-
ckie, zdrowe 125 funtów holenderskiej wagi 183
mk., 121 funtów wagi 186 mk., najlepsze gatunki
000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy
129—132 marek. — Jęczmień dla browarów
144—155 mk., najpiękniejszy nad notowania.
— Groch normalnie. — Owies 124—143 marek.
Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 28 grudnia 1910 r.

	dobry tow.	średni tow.	poł. tow.
Pszonica biała	19,20	18,30	17,30
Żyto	18,10	18,20	17,10
Jęczmień	14,30	13,80	12,70
Owies	12,50	12,30	11,40
dla brow.	17,00	15,50	14,50
Groch Wikt.	33,50	22,50	21,50
Groch mały	19,50	19,00	18,80

Berlin, dnia 28 grudnia 1910 r. — Taryf-
bydło. Płacono za centnar (50 kg.) wa-

Euchaje:
a) tuszone wyborowe, najmniejszej 15
b) mięsne żywność młoda, dobre
tanie stano-

Wolty:
a) doskonałe tuszone, najwyższa
świeża, najwyższej 7 lat stare
b) młode mięsne, nie tuszone
c) mięsne żywność, młode
odżywiane stano-

Jalowiec
a) mięsne, tuszone, naj-
mniejszej, waga naj-
b) stano-, tuszone
mięsa, młode kro-
c) mięsne żywność

a) najlepsze, tuszon
b) średnio tuszone
c) ok-
d) grom- cięta or

a) najlepsze jagnię-
me najjaśniejsze
b) najlepsze jagnię-
c) najlepsze jagnię-

a) ci-
b) ci-
c) ci-
d) ci-

Z powodu prac noworocznych będą biura nasze
zamykane 31 grudnia

zamknięte. Bank Przemysłowców.

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności

- 4 procent za kwartalne wypowiedzeniem,
- 4 i pół procent za półroczne wypowiedzeniem,
- 5 procent za roczne wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszoplanowej w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: Bank Parcelacyjny, Posen, Viktoriast. 21.

Ze publiczność jest oszukiwana

sama ona sobie często winna, bo widząc w lokalu plakat lub kilka butelek z naszą firmą, sądzi, że wszystkie wódki, które lokal sprzedaje, odemnie pochodzą.



Tymczasem tak nie jest, niektóre lokale mych wódek wcale nie prowadzą, choć plakaty na ich wywieszonych mają; nalewają nawet często w butelki odemnie pochodzące podrobione wyroby.

Proszę więc nie tylko żądać, lecz przekonywać się także wszędzie, czy każdy dostaje to, czego sobie życzy, żądając moich wyrobów

jako to: Nastożka, Zagłoba, Żupanka, Nalewajka, Podkomorzanka itd.

**B. Kasprowicz,
Gniezno.**

Piece piekarskie!

polecam z firmy Schmidt & Hoffmann z Wrocławia (Breslau II, Taubentzenstr. 105; w tych piecach zaoszczędza się dużo węgla i są tanie i akuracie przez dobrych fachowców wykonane.

Zastępca na Księstwo Poznańskie i miasto
Antoni Smidowicz,

Jezuicka 11. Telefon 2542.

wydawca pracy czeladzi piekarskiej.
Reparacje szybko i tanio.



Persil

piecze szybko, bez mydła i tania przy
największym oszczędzaniu bielizny!
Jedyni fabrykanci:
Henkel & Co., Düsseldorf,
także i tej od 84 lat na cały świat znanej

Henkela sody do bielienia

J. Schammel

Wrocław 93 Brüderstr. 19

wykonuje 300

angielskie magły kręcone

zameldowane D. R. G. M. i D. R. P.

Plata ratami dozwolona!

Nowa

automatyczna „Victoria”

na Biskupskiego

którą nr. 19

warta.

**Powozy,
Bryczki
i Szory**
wielki wybór poleca
fabr. A. Gzeliuchowicza
w Poznaniu, Rybaki 4-6.

Szukam dzierżawy 5822

piekarni

we wsi, gdzie kościół i szkoła
zaraz lub od 1 kwietnia 1911.

Maksymilian Nowak,
Posen W 3, Prinzenstr. nr. 2.

Piękny

gościniec

p. M. Wróblewskiej w Jankowie
zał. przy kościele i wielkiej pa-
rafi, bardzo świetny inte-
res, budynki wszystkie nowo
mury z 2 morg. pięknej pszen-
nej ogrodowej ziemi i pięknego
ogrodu owocowego w tem, jest
z powodu śmierci męża zaraz pod
bardzo korzystnymi warunkami
na sprzedaż Sp. zgłosz. przyjm.

A. Poddany,
Koźmin — Koschmin.

Poszukuje się dzierżawy

gościńca

od 1 kwietnia 1911 za wstawie-
niem kaucji Zgłosz. uprasza się
tylko od właścicieli pod lit. R.
F. 100 postlagerat Schroda.

Urządzenie składowe

z magłą jest od 1. 3. 1911 do
sprzedania. Zgłoszenia uprasza
eksped. Wielkop. pod nr. 5808

Gospodarstwo

17 morg. dobrej ziemi, z budyn-
kami z żywym i martwym inwen-
tarzem jest do sprzedania. Cena
podług ugody. Zgłosz. przyjm.
Wojciech Kasprzak, Ba-
dnary-Kolonie p. Pudewitz,

100 Marek

wypłaca temu, po zawarciu kon-
traktu, kto mi wskaże dobry
gościniec do dzierżawy. Zgł.
postlag **A. S. 100 Winiary**
Kreis Posen. 5835

Najlepszą dale-
konośną broń
myśliwską do-
starcza

J. Nowotny

Praga

Ferdinanda ul. 38, I.

(Austria)

Polski cennik przy

powołaniu się na

Wielkopolańską

wysyłam gratis.

**Ekspedjenta i ekspedjent-
kę poszuk. M. Joachimczyk**
ulica Fryderykowska 2 I p.

Szukam miejsca od 1 kwietnia
1911 jako 5851

forczpan

żen, bezdzietny, w średn. wieku,
wysłużony kawalerzysta, forcpa-
nem jestem już 18 lat, posiadam
dobre świadectwa wojskowe i cy-
wilne, umiem czworak powozić i
znam usług **J. Mrówczyński,**
Modliszewo, Modlinshagen
b. Gnesen.

Kowal - maszyn.

zdający i obznajmiony dokładnie
z prowadzeniem parowego pluga,
którego czeladnik podczas orki
opatrzyć by umiał kuźnią domi-
niałą, potrzebny od 1. 4. 11 w
Dom. Siembowo poczta i
kolej Podobowicz Zgłoszenia
osobiste z świadectwami pożą-
dane niezwłocznie. 5852

Łośnik

który udowodnić może, że posia-
da znajomość tępienia drapież-
na, że już schwył kłusowni-
ka znajduje korzystne miejsce jako
żonaty od 1 kwietnia 1911 w Dom.
Redgoszcz p. Rombachin.

Czeladnik

piekarski poszukuje miejsca
zaraz lub później W. G. postl.
Krotoschin. 5841

Ucznia

i chłopca do posyłek przyjmie
zaraz zakład artystyczny chemi-
graficzny **Antoni Fiedler,**
Poznań, ul. Długa 11. 5849

Od 1-go do 14-go stycznia

Wielka wyprzedaż

z powodu inwentury

25 do 50 procent taniej

kostjomy, spódnice, paletoty ang.,
letoty plusz, płaszcze wiecz., spódnice
balowe, boa futrzane, mufki, serdaki

niektóre

kostjomy, paletoty ang., kاباتki białe
niżej połowy ceny fabrycznej.

Pozostałą latową konfekcją bajecznie tanio

M. MALINOWSKI,

Stary Rynek 57 parter i 1-sze ptr.
Największy specjalny magazyn okryć damskich.

Młody człowiek
nie niżej lat 18 z dobrej rodziny,
z ładn. charakt. pisma i dobr.
wiadom. szkóln. może się zaraz
zgłosić do mnie jako wolontar-
rjusz w celu dokładn. wyksz.
się w kantorze, eksped. i składzie
Paul Ballani, hurtowny dom
cukrów i czekolady, Kluczbork
na Śląsku (Kreuzburg. O. Schl.)
Również potrzebny dzielny po-
dróżnik na prowizja.

Poszukuje się od 1 kwietnia

1 doświadczonego 5837

włódarza

do ludzi, dzielnych, zaufano-
go, trzeźwego, władającego nie-
mieckim językiem dobrze, z przy-
najmniej 1-2 zaciężników. Os-
biste zgłoszenia konieczne oraz
dobre świadectwa.

Kgl. Domäne Kaiserhof
poczta Dueschnik,
powiat szamotulski.
Stacja kolej.: Polko, Mała ko-
lejka: **Dueschnik-Kaiserhof**
przez Opalenicę.

Mam miejsca dla **włódarzy,**
stelmachów, stangretów,
toruści i rzeźniaków z za-
ciężn. owczarza i wszelkich
urzędników i oficjalistów dworskich.
Procederowy pośrednik miejsc.
Gewerbmässiger Stellenvermittl.
Stanisław Tuczyński,
Posen, Ritterstr. 15. Telef. 1644

Potrzebny od 1. 4. 11.

włódarz

trzeźwy, sumienny z zaciężnika-
mi na wywiezie zastugi i ordyna-
cję ewentualnie na osobny fol-
wark w bliskości Poznania. Zgł. do
eksped. Wielkop. pod nr. 5848

Poszukuje doskonałego

kowala

na deputat. Oferty upr. się do
eksped. Wielkop. pod nr. 5795

Kowal-maszyn.

poszukuje miejsca od 1. 4. 1911.
35 lat liczący, z **uczniem**
dobrze obeznany w swym zawo-
dzie, parowej cegielni i gorzelni.
wykonuje wszelkie reparacje i
jest egzaminowany w podkównaniu
koni. Zgłoszenia przyjm. W.
Krys, Bojanitz bei Kriewen.

Poszukuję od 1 kwietnia 1911

doskonałego 5800

kamerdynera.

Teodor Mańkowski,
Słupia Kr. Kampen, Pr. Posen.

Dom. Tylice (Tillitz) p. O-
staszewo W. Pr. potrzebuje od 1
stycznia 1911 (5799)

pisarza gospod.

w młodszym wieku od 20—30 lat,
biegły w korespondencji polskiej
i niemieckiej, w prowadzeniu
książek gospodarczych i spraw
politycznych (Gutsverstand) Pen-
sya roczna 400 mk. Kopje świa-
dectw własnoręcznie pisane po-
żądane, których nieuwzględnio-
nym się nie zwraca. 5799

Poszukuje zaraz 5803

pomocnika

do składu kolon. i wyszynku.
Zgłoszenia uprasza z podaniem
penji i adpissu świadectw do
eksped. Wielkop. pod nr. 5803

Dom. Modrze p. Czempin
stacja Strykowo poszukuje od 1
kwietnia 1911

akordnika

z 60 ludźmi do obróbki ca 500
mg. buraków. Kaucja pożądana.
Tylko najlepsze referencje uwzglę-
dnia się.

W Dom. Modrze p. Czempin
stacja Strykowo, wakuje za-
raz posada

ogrodowego

któryby za złożeniem kaucji zo-
bowiwał się z ogrodu, owocem
i warzywami oddać pewną sumę ja-
ko czysty dochód netto. Tylko
najlepsze rekomendacje i zgło-
szenia przyjmuję **Zarząd,**

Poszukuję od 1. 1. 1911 młod-
szego

pomocnika

do handlu kolon., win, cygar i
destylacji, oraz biegłej

panny

do wyszynku i bufetu. Łaskawe
oferty proszę przysłać
St. Wroniewicz,
Miłostaw.

Teatrom amatorskim

nadarzy się nigdy niebywała opo-
sobność nabycia bardzo tanio do-
półki zapas starożytnych sztuk teatral-
nych ze znanej biblioteki teatr.
po śp. **Wojciechu Simonie.**
Bliższych szczegółów udziela za
prześlaniem znaczka pocztowego
na odpowiedź p. **I. Simon,**
Posen, Schrodka - Markt
12. Katalogów się nie wysła.

St. Domingo! :: St. Domingo!
Stanownej publiczności pozwa-
lam sobie donieść, iż w sobotę
dnia 31 grudnia t. r. urządzam

zabawę familiijną

(wieczór Sylwestrowy)
Początek o godz. 7 i pół.
Proszę o łaskawe poparcie po-
zostaje z wysokim szacunkiem
gospodarz.

Wielka POZNAN tylko Jezuicka 5 poleca **meble** i całkowite wyprawy
w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.
Pr. Urbanowskiego w Poznaniu — Zastępca odpowiedzialny — Zarządca w Poznaniu.